

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY:** Miesięczna z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Kmito czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 6206.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. pocz. 45.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.  
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne 25. Ogłoszenia zamieszane i nieregularne 50 proc. drożej. Ogłoszenia szeregowe 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skóśne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

## Hitler mówi--generałowie rządzą.

**Powszechny obowiązek służby pracy. — Rewelacje generała niemieckiego. — Skąd wziąć pieniądze?**

W niezwykle pełnym i pełnym ogólnym programie gospodarczym Hitlera jest jeden punkt sprecyzowany bardzo wyraźnie i jasno. Dotyczy on powszechnego obowiązku pracy.

Obecnie, kiedy Hitler przyszedł do władzy, ujawniają się zakulisowe poczynania i machinacje grup wojskowych, zmierzające do przesłabienia armii pracujących — w wojsko. Charakterystyczne światło rzuca na te zakulisowe machinacje obszerna praca generał-majora w stanie spoczynku Faupela, który w wydanej ostatnio obszernej broszurze pisze zupełnie otwarcie o tem, że powszechny obowiązek pracy niema zupełnie na celu ani względów moralnych, o których z pałosem mówił hitlerowcy, ani też nie ma celu żadnych zadań gospodarczych zatrudnienia bezrobotnych. Chodzi tu o przygotowanie do służby w milicji.

Jednocześnie generał Faupel przeprowadza w pracy swej szczegółowe oblicze nie kosztów tego rodzaju poczynania, które, jak się w praktyce okazuje, stanowiąc będą olbrzymi ciężar dla deficytowego budżetu Rzeszy.

Licząc przeciętnie po 2 marki dziennie na osobę i wyłączając dni świąteczne, otrzymuje autor koszt 30 zł dla jednego człowieka w sumie 600 marek rocznie. Suma ta przeznaczona jest na wyłącznie i mieszkanie i wypłacana całkowicie przez państwo. Do tego dodać należy przeciętnie około 400 mk. rocznie które należy wynajmować na materiały niezbędne do pracy. Niezależnie jednak od tych kosztów dochodzą jeszcze wydatki na ubranie i wszelkiego rodzaju koszty administracyjne. Według obliczeń autora, po wzięciu do obowiązków powszechnej służby pracy rocznik 1913. zgrupuje się 617.200 ludzi, którzy kosztować będą państwo 617 milionów mk.

W jaki sposób uzyskać kwotę przeszło 600 milionów marek, która okazała się realizację projektu rządu Hitlera — trudno jest przewidzieć.

Organizację samorządu terytorialnego wezwane przez rząd Rzeszy do wpłacenia części niezbędnej na ten cel sumy, ka terytorialnie temu zadaniu odmówiły, motywując to całkowitem wyczerpaniem finansowem.

Jeden jeszcze moment wchodzi tutaj w grę w kierunku osłabienia całej tej koncepcji zwalczanej bardzo energicznie przez grupy opozycyjne. Szereg przywódców stronnictw politycznych, a w pierwszym rzędzie naczelne organizacje gospodarcze Niemiec, jak izby przemysłowo-handlowe i centralne związki poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu, w obszernych memorjach i deklaracjach przedłożonych rządowi oświadczyły, iż wartość gospodarczo-społeczna tych poczynania jest prawie żadna.

W dotychczasowej formie ochotnicza służba pracy miała na celu zatrudnianie bezrobotnych tam, gdzie to jest możliwe ze względu na konieczność zwalczania bezrobocia. Na wypadek jednak realizowania przymusowego obowiązku pracy ten moment, zdaniem kół gospodarczych, całkowicie odpada i w rezultacie prowadzone są prace nierentowne i nie o charakterze bezwzględnie koniecznym.

Nie uległa żadnej wątpliwości, że pomimo tych zastrzeżeń, rząd Hitlera realizować będzie swój program w tej dziedzinie albo przynajmniej uczyni posunięcia, które całej tej sprawie nadadzą pozór realizowania rzucających w masę hasła. Realizatorzy tych projektów nie będą

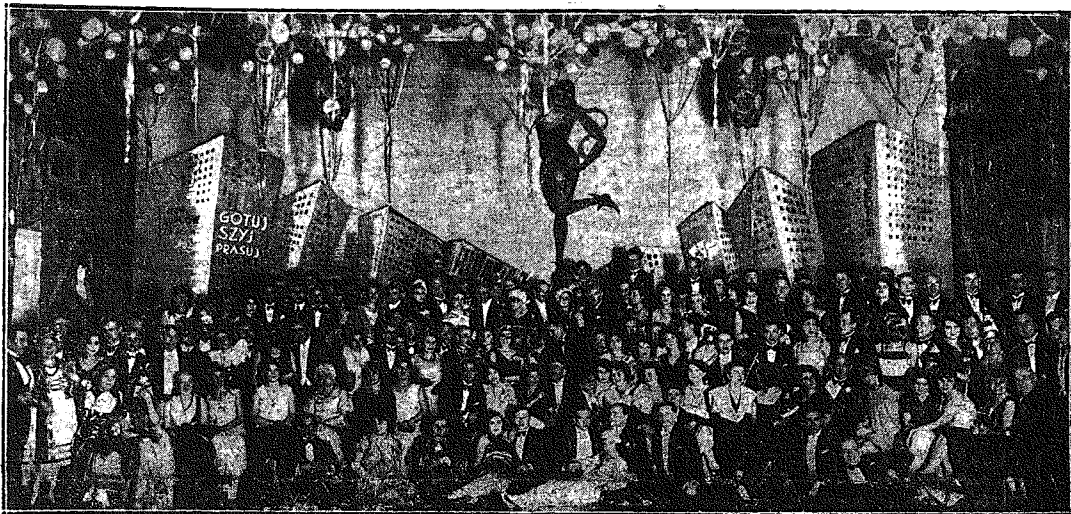
jednak mogli uniknąć konfliktu zarówno z ministrem finansów, dbających o całość budżetu, jak i z olbrzymiami rzeszami bezrobotnych i z organizacjami gospodarczymi.

K. M.

## „POWSTANCIE, KTÓRYCH DREŹCY GŁÓD”.

Ryga. — Kolegium G. P. U. otrzymało z szeregu miejscowości doniesienia o demonstracjach robotniczych, które odbywają się pod pozorem śpiewu „Międzynarodówki”, będącej, jak wiadomo, państwowym hymnem sowieckim. Robotnicy na zebraniach śpiewając „Międzynarodówkę”, akcentują szczególnie słowa pieśni: „Wykłęty, powstań, ludu, z ziemi. Powstańcie, których dreżcy głód”. Są to

pierwsze wiersze pierwszej strofki. Wobec katastrofalnej sytuacji aprowizacyjnej, powyższe słowa hymnu sowieckiego dają impuls do demonstracji przeciwko rządowi, działając podniecająco na masę. Kilku członków kolegium G. P. U., a wśród nich zastępca szefa G. P. U., Jagoda, wypowiedzieli się za skreśleniem niebezpiecznej strofki z sowieckiego hymnu państwowego. Kolegium G. P. U. złożyło raport w tej sprawie w przysługującym CIK'a.



**Z reducy Straży Ogniowej w Częstochowie.**

W dniu 4 b. m. odbyła się tradycyjna reduca Straży Ogniowej, należąca do najświetniejszych zabaw karnawałowych, a przynosiąca w rezultacie kasowym potrzebny zasilek tak uutilitarnej instytucji, jaką jest Straż Ogniowa. — Oto zdjęcie fotograficzne rozbawionych uczestników reducy w strojach maskaradowych na tle oryginalnej dekoracji naszej „Wielkiej Częstochowy” w sali Straży

# Zamach na prezydenta Roosevelta

**Roosevelt wyszedł cało. Burmistrz Chicago, Czermak, ciężko ranny. 5 dalszych osób ciężko rannych.**

Miami. — W środę wieczorem w Miami na Florydzie dokonano zamachu rewolwerowego na przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta. Zamachu dokonano na przyjęciu, wydanem na cześć prezydenta.

Według pierwszych wiadomości telegraficznych, prezydent wyszedł cało, nie odnosząc nawet rany.

Ranny natomiast jest burmistrz Chicago, Czermak i jedna z pań, obecnych na przyjęciu.

Napastnik dobył w czasie przyjęcia nie spodzianie rewolwer z kieszeni i zanim się otoczenie zorientowało, wystrzelił pięciokrotnie, mierząc w Roosevelta.

W sprawie zamachu na prez. Roosevelta donoszą następujące szczegóły:

Od kilku dni prezydent Roosevelt bawił na Florydzie, gdzie najszerze koła

miejscowej ludności przyjmowały go z entuzjazmem. Ostatnio prezydent Roosevelt brał udział w wycieczce rybackiej na wyspy Bahama na pokładzie jachtu „Nourmahal”, którego właściciel, Wincenty Astor, towarzyszył mu. Prez. Roosevelt z wycieczki tej właśnie powrócił i zamierzał udać się z Miami do Nowego Jorku, gdzie czekają go prace nad utworzeniem rządu.

Z okazji tej na cześć prezydenta odbywało się przyjęcie w parku Bisayno Bay na Florydzie.

W czasie tego przyjęcia dokonano właśnie zamachu. W chwili, kiedy prez. Roosevelt wsiadł do samochodu, zbliżył się do niego jakiś człowiek i z odległości czterech metrów wystrzelił pięciokrotnie z rewolweru.

Wśród publiczności zapanowało wielkie podniecenie. Aby uspokoić panikę, prez. Roosevelt, który zachował zimną krew, skinął ręką w stronę publiczności na znak, że mu się nic nie stało.

Natomiast stojący w odległości około 6 metrów od Roosevelta burmistrz m. Chicago, Czermak, ugodzony kilkoma kulami, zachwiał się i brocząc krwią, upadł na ziemię.

Rzucono mu się na ratunek. Prez. Roosevelt wyrzekł się narazie dalszej podróży do Nowego Jorku i pomógł wnieść do samochodu rannego Czermaka. W czasie przewożenia Czermaka do szpitala prezydent Roosevelt, siedząc w samochodzie przytrzymał głowę rannego na ręce.

Jak się następnie okazało, ofiarą zamachowca padło jeszcze kilka osób. Ranny odnieśli poza Czermakiem detektyw Georges Broadnax, którego kula ugodziła

ła w prawe oko, zaś pani Joseph Gill została ciężko ranna w brzuch.

Lżej ranni są Margareth Krus, William Sinnott i Russel Caldwell.

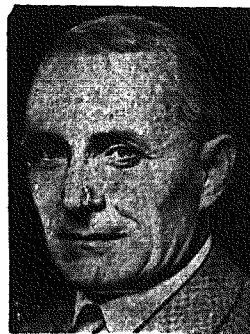
Zamachu dokonał sprawca w obecności 50.000 ludzi, którzy wyszli na powitanie Roosevelta. Strzały wywołały oczywiście nieopisane zamieszanie i panikę. Jedna z pań, stojąca obok zamachowca, podbiła mu rękę i dzięki temu szósty strzał poszedł w powietrze.

Bezpośrednio po strzałach publiczność runęła na sprawcę, ujęła go bez trudności i oddała w ręce policji. W chwili, gdy policjanci aresztowali sprawcę, z tłumu padaly okrzyki: „Powiesić go! Zastrzelić!” Silny kordon policji z trudem uchronił zamachowca od lynchu.

Wśród wrogich okrzyków sprawcę zamachu przewieziono natychmiast do wię-



Prez. Stanów Zjedn. Franklin Roosevelt.



Burmistrz m. Chicago, Czermak.

## KINO-TEATR „ATLANTIC“

Wstrząsający film  
ZAKAZANA KOBIECI  
oraz HAROLD SIĘ ŻENI

zienia, gdzie odbyło się badanie. Jak się z badania wstępnego okazało, sprawcą zamachu jest 33-letni Giuseppe Zangara, pochodzący z Kalabrii. Oświadczył on na policji, że przed 10 laty dokonał zamachu na króla włoskiego.

Zemiana zamachowca zawierają szereg nieścisłości i są tak niejasne, że nawet powstało przypuszczenie, iż ma się do czynienia z umysłowo chorym. Zeznał on mianowicie, że strzelał do Roosevelta, ponieważ wielu ludziom grozi śmierć głodowa i choroba żołądka(!) i to właśnie podsunęło mu myśl zamachu. Oświadczył on dalej, że nienawidzi wszelkich prezydentów, bogatych i możnych i spodziewał się, iż teraz będzie miał więcej szczęścia niż przed 10 laty, kiedy kupił pistolet we Włoszech, by zgładzić króla włoskiego. Dziwnym jednak zbiegiem okoliczności, obecnie tak samo jak i wówczas, gęsty tłum publiczności uniemożliwił mu zabicie ofiary.

Na temat bestjałskiego tego zamachu krążą różne przypuszczenia. I tak jeden z naocnych świadków zeznał, iż napastnik strzelał nie do Roosevelta, lecz do burmistrza Czermaka. Przychyła się do tego przypuszczenia władze miejskie, które twierdzą, że celem zamachu nie był Roosevelt, lecz Czermak, a poza zamachowcem mają się kryć gangsterzy chicagowscy, których Czermak tępił energicznie, wzbudzając tem oczywiście nienawiść.

W związku z tem aresztowano w Chicago kilku znanych gangsterów. Sam Zangara należał od 8 lat do Związku robotników budowlanych w New Jersey. Równocześnie na Florydzie dokonano rewizji i aresztowań, przedewszystkiem zaś policja przeszukała mieszkanie Zangara i aresztowała jakąś kobietę, która ma być jego żoną.

Jak sam sprawca zamachu kategorycznie zeznaje, zamach jego skierowany był jednak w stronę Roosevelta, a nie Czermaka.

Po przewiezieniu do szpitala ciężko chorego Czermaka, poddano go po prześwietleniu promieniami Roentigena doraźnej operacji. Poddano również operacji ciężko rannej panią Gill, która jest żoną prezydenta florydzkiego tow. elektrycznego.

Badanie Czermaka wykazało, że kula ugrzęzła między wątrobą a nerkami w 11-tym kręgu pacyerzowym. Stan Czermaka jest nadzwyczaj krytyczny. Podobno nawet ma on znajdować się w agonji.

## OBURZENIE W AMERYCE.

Waszyngton. — Nieudany zamach na prezydenta Roosevelta wzbudził w Waszyngtonie ogromną sensację i oburzenie. Żona prez. Roosevelta po osobistej rozmowie telefonicznej z mężem, wygłosiła programowe przemówienie w Ithace, w stanie nowojorskim i nawołując do zamachu oświadczyła spokojnie: „Na coś podobnego trzeba być zawsze przygotowanym...“

Prez. Hoover, otrzymawszy telegram o zamachu oświadczył, że wiadomość ta wstrząsnęła nim do głębi. Jest to czyn ohydny i tchórzliwy. Natychmiast wysłał on do Roosevelta telegram następującej treści:

„Cieszę się wraz ze wszystkimi obywatelami, że się Panu nic nie stało. Byłbym Panu wdzięczny za wiadomość o stanie Czermaka“.

## PREZYDENT ROOSEVELT WRACA DO NOWEGO JORKU.

Miami. — Roosevelt po odwiezieniu burmistrza Czermaka do szpitala, o godz. 10,45 (według czasu amer.), odjechał do Nowego Jorku, aby ukontakować formowanie swego gabinetu.

## SPISEK ANARCHISTÓW WŁOSKICH.

Nowy Jork. — W związku z zamachem na prez. Roosevelta donoszą z Miami, że zamachowiec, 33-letni anarchista woski Giuseppe Zangara, aresztowany wraz z swą żoną natychmiast po zamachu, zachowuje się jak człowiek chory umysłowo. Kilkakrotnie powtarza w śledztwie, że miał zamiar zgładzić Roosevelta ze świata i że zabili właściwie każdego prezydenta, gdyż to było w jego mocy. Wymordowałby on także wszystkich po licjantów. Zangara, władający jedynie językiem włoskim, uważany jest przez władze za szalenca. Policja aresztowała jednak również jego przyjaciółkę nazwiskiem Valenti, albowiem mnożą się poszlaki, że

istniał spisek anarchistów włoskich, którzy mieli zamordować szereg najwybitniejszych osobistości amerykańskich.

## STAN ZDROWIA CZERMAKA POPRAWIŁ SIĘ.

Miami. Pierwotne pogłoski po zamachu na prezydenta Roosevelta o szeroko w kraju rozgłoszonym spisku przeciw prezydentowi i liczny innymi przywódcą politycznym, okazały się nieprawdziwe.

Po długich przesłuchaniach policja doszła do przekonania, że aresztowana towarzysząca zamachowca Andrea Valenti nie ma nic wspólnego z zamachem i nie bawem zostanie wypuszczona na wolność.

Według ostatniej relacji lekarzy, stan zdrowia prezydenta miasta Czermaka poprawił się nieco, natomiast pani Gill po natychmiastowej operacji czuje się znacznie gorzej.

## Całonocna walka zrewoltowanych robotników z wojskiem w Rumunji.

3-ich zabitych, 16-tu rannych, 1000 aresztowanych w Bukareszcie.

Bukareszt. — Cztery tysiące robotników w bukareszteńskich warsztatach kolejowych przystąpiło w środę ponownie do strajku.

Przyczyną wznowienia strajku było aresztowanie ubiegłej nocy 11 robotników podejrzanych o należenie do rozwiązanej, tajnej organizacji komunistycznej. Strajkujący domagają się nie tylko uwolnienia aresztowanych, lecz także stawiają szereg żądań politycznych, m. in. zniesienia stanu obłężenia. Rokowania między strajkującymi, a władzami wojskowymi trwały przez cały dzień.

W Klausenburgu spokój został w zasadzie przywrócony. Jeden robotnik jest ciężko ranny.

Do poważniejszych zajęć przyszło w Konstanz, gdzie przywódca komunistyczny w chwili aresztowania go zastrzelił komisarza policyjnego, a następnie popełnił samobójstwo.

Poza tem dokonano w całym kraju, a zwłaszcza w miastach licznych aresztowań.

Liczba aresztowanych w Bukareszcie wynosi 84 osoby. W godzinach wieczornych sytuacja zaostriżyła się, tak, że rząd użył się zmuszonemu ścignąć znaczniejsze siły wojskowe i wydać surowe zarządzenia. Żandarmerja przystąpiła do opróżnienia warsztatów kolejowych, obsadzonych przez strajkujących. Dwuch żandarmerji odniosło przy tem rany.

Bukareszt. — W bukareszteńskich warsztatach kolejowych przywrócono spokój. Po stronie policji i wojska było dwudziestu rannych.

## TELEGRAMY

### „ANTYSOWIECKA KONFERENCJA KAUKASKA“.

Paryż. — W kołach emigracji kaukaskiej, osiadłej w Paryżu i złożonej z Gruzinów, Ormian, oraz przedstawicieli narodów północno - kaukaskich, doszło do zasadniczego porozumienia na temat stworzenia t. zw. „konferencji kaukaskiej“, której celem jest oderwanie się od Rosji sowieckiej i stworzenie w oparciu o Turcję buforowego państwa między Sowietami i republiką Kemala Paszy. Ormianie pogodzili się już z Turkami i Gruzinami.

## Napad komunistów

na gen. konsulats polski w Paryżu.

Paryż. — W czwartek przed południem między godziną 10 a 11-tą grupa komunistów, wśród których większość stanowili bezrobotni robotnicy polscy, dokonała napadu na gmach konsulatu generalnego R. P. w Paryżu.

Demonstranci weszli najpierw do wnetrza gmachu i zabarykadowali od wewnątrz drzwi wejściowe tak, że policja przez dłuższy czas nie dostrzegła, co się w środku dzieje.

Następnie napastnicy udali się na pierwsze piętro, gdzie zostali wstrzymani przez urzędników konsulatu. Po krótkiej bitwie i ostrej dyskusji zgodził się konsul generalny dr. Karol Poznański na przyjęcie delegacji złożonej z 6-ciu robotników polskich.

Delegacja weszła do gabinetu konsula, gdzie poczęła natarczywie wołać, że emigranci polscy nie mają co jeść.

W międzyczasie francuscy komunisti

## CHAOTYCZNE ZEZNANIA SPRAWCY ZAMACHU.

Miami. — Przesłuchiwanie zamachowcy Giuseppe Zangara trwa nieprzerwanie, lecz dotąd nie jest jasnym, dla jakich powodów dokonał on swego zbrodniczego czynu.

Zangara włada nieudolnie językiem angielskim, lecz twierdzi, że jest naturalizowanym amerykańskim obywatelem. Robi on wrażenie człowieka zupełnie niezrównoważonego. Między innymi oświadczył, że po operacji, jakiej musiał się poddać przed dłuższym czasem, spadają go od czasu do czasu tak szalone bolesci, połączone z depresją psychiczną, że opamiętuje go chęć zabicia kogokolwiek. Na ślepież nie utrzymywał, że ciężkie położenie materjalne, niedostatek i niedza każyły mu szukać zemsty na rządzie. Do rywcze badania lekarskie stwierdziły u niego kompletnie zniszczony system nerwowy.

coraz groźniejszy i ruszył do szturmu, wylamując drzwi w zamiarze demoliwania urządzenia biur konsulatu, wyważała się ostra bójka, w przebiegu której demonstranci dobyli nożów i palek gumowych, które mieli ukryte pod bluzami. Dwóch urzędników konsulatu p. Bolesław Polak i p. Jan Długolecki zostali bardzo poważnie zranieni. P. Polak otrzymał dwie klute rany nożem w pierś, zaś p. Długolecki został niebezpiecznie uderzony sztabą żelazną w głowę. Poza tem czterech urzędników konsulatu zostało lżej rannych odłamkami szkła podczas wybijania przez demonstrantów drzwi oszklonych. Również konsul generalny dr. Poznański został lekko ranny odłamkami szkła.

Dopiero po pół godziny policja, która nie mogła wejść przez zabarykadowane drzwi przez podwórze sąsiedniego gmachu dostała się do wnętrza konsulatu. Policja natychmiast zlikwidowała awanturę, aresztując wszystkich demonstrantów, których około 20 zamknięto w areszcie. Między nimi znajduje się 16 Polaków. Reszta odprowadzono do prefektury policji dla zbadania ich tożsamości. — Okazało się, że wszyscy demonstranci są komunistami, którzy wrócili ze zebrań „czerwonej pomocy“ (Mopru), które odbyło się na jednym z przedmieść paryskich w pobliżu konsulatu.

## CYTATY.

Paryż. — „Revue des Deux Mondes“ z 15 lutego cytuje artykuł Jan. Sikorskiego, umieszczony w „Kurjerze Warsz.“, aprobujący całkowicie wywody autora. „Journal des Debats“ cytuje mowę sejmową Stroniskiego w sprawie obrony Pomorza.

## KRWAWA NOCNA WALKA ULICZNA W OWIEDO.

Paryż. — Z Madrytu donoszą, że w Owiedo przyszło do krwawych starć między komunistami, gwardją obywatelską i policją. Strajkujący robotnicy rzucili w nocy na czwartek w dzielnicy robotniczej pięć bomb, z których jedna eksplodowała bezpośrednio przed Bankiem Asturyjskim, a cztery inne eksplodowały pod kołami operatywy socjalistycznej i wyrządziły wielkie szkody.

Główny kabel elektryczny przecięto, wobec czego miasto pograżyło się w zupełnej ciemności. Policja i gwardja obywatelska rozpraszały demonstrantów i w związku z tem przyszło w różnych stronach miasta do ciężkich walk ulicznych, w których było wielu rannych i zabitych.

## WSTRZĄSAJĄCA TRAGEDJA ZREDUKOWANEGO URZĘDNIKA W BERLINIE.

Berlin. — Co tydzień kroniki policyjne notują kilka wypadków samobójstw z powodu nędzy i głodu.

Wczoraj w Berlinie popełnił samobójstwo zredukowany urzędnik towarzyszy filmowego, który przed odebraniem sobie życia zamordował żonę i dwoje dzieci. Ojciec powiesił 12-letnią córkę i trzy i pół letniego syna na klamce od drzwi, po derżnął żonę gardło nożem, a następnie sam podciął sobie żyły i powiesił się w łazience.

## Burzliwe posiedzenie nocne Sejmu.

Opozycja opuściła salę. Ustawa samorządowa przyjęta w drugim czytaniu. — Scałenie ubezpieczeń społecznych przed Sejmem.

Warszawa. — W dalszym ciągu środowej dyskusji szczegółowej nad poszczególnymi artykułami ustawy, których orgłem jest 117, w związku z każdym artykułem przemawiali przedstawiciele stronni tw opozycyjnych, uzasadniając poprawki zgłoszone na komisji. Poprawek takich jest około 100.

Dwuch, trzech posłów z klubów opozycyjnych uzasadnia poprawki, poczem dyskusja jest przerwana na wniosek któregoś z posłów klubu B. B.

Gdy przerwano dyskusję nad art. 6-ym pos. Pawłowski (Klub Lud.) zwrócił uwagę, że podobne przebiczwowanie ustawy, która jest równie ważna, jak konstytucja, obniża powagę Sejmu. Komu na tem zależy? Przed kilku laty wprawdzie prasa pewnego odłamu wylewała ciagle kubły na posłów, ale to w ostatnim czasie ucichło i mówca nie rozumie dła czego BB. znów pracuje nad poniżeniem tej izby. W ostatnich tygodniach ludność na całym terytorjum państwa gwałtownie żąda rozwiązania Sejmu, gdyż „na dość takiej roboty“.

Pos. Czukur (Klub ukr.) odczytuje przemówienie, zwrócone przeciw ustanowieniu gminy zbiorowej i wnosi, by decyzję o charakterze gminy przekazać zainteresowanej ludności.

Marszałek: Wpłynął wniosek o przerwanie dyskusji nad tym artykułem. Przeciwnikowi głos zabrał poseł Dubois (PPS): To co panowie wyprawiacie z temi kartkami o przerwanu dyskusji... (Wrzawa na ławach BB.).

Głos: Co to za sposób mówienia? Marszałek: Przywołuję pana do porządku.

Pos. Dubois: Te samą praktykę stosując panowie i na komisjach, przebiczwując wszystko, by społeczeństwo nie dowiedziało się prawdy. Na powadze tego Sejmu, tak wybranego, nie nam należy. (Głos na ławach BB.: To wynoście się). Wszystko to jest ordynarna komedia. (Wrzawa na ławach BB.).

Marszałek: Przywołuję pana do porządku z zapianiem do protokołu.

Wniosek o przerwaniu dyskusji odrzucono. Gdy wpłynął wniosek o przerwanie dyskusji nad art. 13-ym, pos. Rymar (Klub Nar.) oświadczył: Mam wrażenie, że jesteśmy świadkami dyskusji nad ustawą o tępieniu szuróww pismowych. Protestujemy przeciwko niedopuszczalnemu ograniczeniu swobody głosu nawet w uzasadnianiu poprawek.

Dyskusję nad niektórymi artykułami przerywano już po jednym przemówieniu

przedstawiciele opozycji.  
W związku z art. 21-ym, który daje samorządom możność ściągania opłat w naturze, przemawiał pos. Mazur (Klub Nar.), który dowodził, że opłaty takie mogą doprowadzić ludność do zupełnego zubożenia, zwłaszcza, jeśli zapanuje w samorządach mania pomnikowa. Samorząd na ziemiach zachodnich był chlubą Polski. Ostatnie wybory na zachodzie wykazały, że kończą się rządy sanacji na Pomorzu i że większość narodowa zaczęła z wzięcia i skończyła się hulanie starostów. Sanacja przegrała na całej linii. Wola ludności naszej jest inna. Wara wam od ziem zachodnich. Te słowa wywołują ogromną wrzawę i krzyki na ławach BB., które trwały do końca przemówienia pos. Mazura).

Pos. Mazur wola: Panowie mnie nie przekrzykują, mnie tu lud pomorski wysłał, abym protestował przeciwko temu, co się obecnie w Polsce dzieje.

Dalsze obrady zaczęły się już w atmosferze zupełnego znużenia, uwidoczniającego się na wszystkich ławach izby. Był krótki okres liberalniejszego stosowania regulaminu, ale niebawem w związku z art. 51, 51, 58, znnowu na wniosek klubu BB. dyskusję przerwano. Wywołało to energiczne sprzeciw. Pos. Araszkievicz z Klubu Ludowego wołał, iż to gilotynowanie dyskusji ma na celu zoheydzenie parlamentu polskiego, że zwłaszcza posłom klubu BB., zasiadającym w pierwszych ławach, chodzi o ten pospiech, bo mają zamówione stoliki w „Adriji” i „Oazie”.

Przerwano też dyskusję na wniosek większości rządowej nad artykułami 61 i 62. O godz. 12-ej min. 30 pos. Dubois (PPS) zgłosił wniosek o przerwanie obrad do dnia następnego, motywując to tem, że obrady przeciągają się nadmiernie. Wniosek ten odrzucono.

O godz. 1-iej min. 10 w nocy zakończono dyskusję. Przemawiało w niej około 80 mówców. Klub Narodowy wysłał na mównicę w ciągu obrad śródowych 29 mówców, Stronictwo Lud. 22, PPS, 10, Klub ukraiński 4, Klub żydowski 4.

O godz. 1-iej min. 30 przystąpiono do głosowania. Kluby opozycyjne, pragnąc dokładnie określić odpowiedzialność za przyjęcie ustawy, żądają imiennych głosowań.

Wbrew regulaminowi, w związku z artykułem 1-ym głosowano na wniosek posła Rymana (Kl. Nar.) i: „mnie. Poprawki opozycji w głosowaniu upadły.

Następnie pos. Araszkievicz (Kl. Lud.) zażądał imiennego głosowania nad poprawkami do art. 2-go.

Marszałek oświadcza, iż na podstawie art. 21 regulaminu, nie podda tego wniosku pod głosowanie, gdyż jego celem jest hamowanie obrad.

Wybucho ogromna wrzawa na ławach opozycji. Podnoszą się energiczne głosy protestu i cała opozycja opuszcza salę.

Marszałek przywołuje do porządku z zapisaniem do protokołu posłów Winiarskiego (Klub Nar.) i Pawłowskiego (Klub Lud.). Następnie wyklucza pos. Pawłowskiego na jedno, później na trzy posiedzenia. Na jedno posiedzenie wykluczył też pos. Madejczyka (Klub Lud.). Na sali pozostaje tylko klub BB., kolo żydowski i grupa posła Michalkiewicza.

Pod nieobecność opozycji głosowania idą już sprawnie i szybko. Wybuchy wesołości na ławach klubu BB. rozbrzmiewają, gdy marszałek stwierdza po każdym głosowaniu, że przeciwko danemu artykułowi wypowiedzia się mniejszość, bo tej oczywiście niema na sali.

O godz. 2 min. 30 w nocy zakończono głosowanie w drugim czytaniu.

Na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia Sejmu, znalazło się sprawozdanie komisji ochrony pracy o rządowym projekcie ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

Sprawozdawca pos. Gosiewski opowiada historję ustawy, która zaczyna się od 1923 r. projektem ówczesnego ministra pracy i opieki społecznej.

W myśl zasady samowystarczalności ubezpieczeń koniecznym stało oonienie świadczeń i zasiłków z 60 na 50 procent. Wprowadzenie opłat za porady lekarskie i lekarstwa, wywołane jest netykiem względami oszczędnościowymi, lecz i nadyzuwaniem tego przez ubezpieczonych. Podwyższenie opłat szpitalnych z 50 na 85 procent poddyktowane jest złym stanem finansowym w samorządach.

Konstrukcja zakładu ubezpieczeń na wypadek choroby jest taka sama, jak i innych zakładów ubezpieczeniowych.



**Delikatna skóra dziecią**  
wymaga nadzwyczajnej opieki-  
włec w ciągu dnia i na noc  
**KREM NIVEA**

Ubezpieczenia od wypadków i chorób zawodowych zostały scalone całkowicie.

Komisja zmienia wysokość świadczeń ubezpieczenia emerytalnego przez podniesienia kwoty zasadniczej do 16 proc. przeciętnego zarobku, przez co renta i pochodne uległy znacznej zwwyżce. Dojście do pełnej renty starszej, przewidziana jest w 65 roku życia a dla górników i hutników w 60-tym.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos pos. Jankowski (NPR). Mówca omawia obszernie ubezpieczenie emerytalne robotników i zwraca uwagę, że w ubezpieczeniu chorobowym dotychczas pracodawcy płacili trzy piąte, a ubezpieczeni dwie piąte. W projekcie zaś przewidziane jest płacenie po połowie. Tak samo w ubezpieczeniu emerytalnym. Przez to przemysły słowcy zarabia. Uważając, że ustawa po garsza prawa pracowników, mówca oświadcza, że głosować będzie przeciw ustawie.

Na posiedzeniu popołudniowym poseł Żulawski (PPS) poddaje krytyce sposób powstania ustawy, nad którą „samozwańczo” pracował komitet BBWR. W akre sie ubezpieczonych na starość żądają pa nowie, by dokonano się ono nie kosztem państwa, nie ogółu obywateli, lecz wyłącznie kosztem robotników i to chorych robotników. Skracając się okres zasiłków dla chorych i tłumaczy się to, że to nie wielka szkoda. Panowie bierzecie za tę ustawę pełną odpowiedzialność.

Pos. Strzetelski (Klub Nar.): W jednym z teatrów warszawskich grają sztukę Shawa, który ośmieszca filantropję roz wodnionego mleka. Bohatera przekonu je się że jej działalność filantropijna jest tylko narzędziem dla fabrykantów, którzy wyzyskują nędzę robotników. Nasz system ubezpieczeń społecznych mógłby być tematem dla satyry, jak ta filantropja armji zbwawienia. Pożornie rzetę wygląda imponująco. Robotnik korzysta u nas z ubezpieczenia od choroby, nieszczęśliwego wypadku, od bezrobocia, są żłobki dla dzieci, obecny projekt obiecuje rentę starczą, ale to jest tylko jedna strona medalu, a druga stanowi poziom plac robotniczych. Cała polityka socjalna Polski opiera się na trzech zasadach. Pozwolenie na systematyczną koncentrację kapitału w rękach jednostek, należących do przemysłu i karteli, niskie płace robotnicze, wreszcie kosztowne ubezpieczenia społeczne. Wkońcu mówca zwraca się przeciwko temu, iż komisja nie zażądała opinji zrzeszeń i reprezentacji świata prawniczego. Sfer zainteresowanych nie dopuszczono do głosu. — (Okłaski na ławach Klubu Narodowego).

Po przemówieniu min. Hubickiego i posła Szczerkowskiego posiedzenie zostało zamknięte. Następne odbędzie się w piątek o godz. 11-iej min. 30 z porządkiem dziennym: Trzecie czytanie projektu ustawy samorządowej i ciąg dalszy dyskusji nad projektem ustawy scaleniowej.

**DR. KAPLICKI PREZYDENTEM M. KRAKOWA.**

Kraków. — W dniu wczorajszym w sali Rady miejskiej magistratu krakowskiego odbyło się o godz. 6 wiecz. posiedzenie plenarne Rady miejskiej, na którym dokonano wyboru nowego prezydeh ta miasta Krakowa. W głosowaniu tajnym wybrany został 109 głosami prezydentem miasta dr. Mieczysław Kaplicki.

**Komisja sejmowa o autonomji uniwersyteckiej.**

Kluby opozycyjne opuściły salę obrad.

Warszawa. — Pomimo, iż posiedzenie onegądjsze zakończyło się po godz. 2-iej w nocy, już wczoraj o godz. 8-miej rano, rozpoczęło się posiedzenie komisji oświatowej, zwołane dla przeprowadzenia dalszej dyskusji nad projektem ustawy o szkołach akademickich.

Przed przystąpieniem do obrad poseł Komarnicki (Klub Nar.) odczytał pismo prezydium Klubu Nar. do p. marszałka Sejmu, wykazujące, że obrady nad projektem ustawy akademickiej w komisji oświatowej prowadzone są z pogwałceniem art. 16 regulaminu obrad Sejmu, głoszącego, że drugie czytanie polega na

omawianiu poszczególnych artykułów. Wbrew temu omawia się w dyskusji łączące całe rozdziały ustawy, skracając czas przemówień do 15 minut i przez to faktycznie przewodnicząca komisji i kl. BB. uniemożliwiają dyskusję nad tą doniosłą sprawą.

Przew. Jaworska (BB) oświadczyła, że sposobu prowadzenia obrad nie zmienia. Poczem przystąpiono do dalszej dyskusji nad art. 25 — 27, dotyczącymi administracji gospodarczej szkół akademickich. W dyskusji zabrali głos posłowie Staniszkis, Winiarski (Klub Nar.) i Bryła (Ch. D.), poczem pos. Stefaniak (BB) wniósł o przerwanie dyskusji nad temi artykułami. Większość komisji głosami klubu BB. wniosek ten uchwaliła.

Zabrał głos naczelnik wydziału szkół wyższych w min. W. R. i O. P. Stypiąski, który w dłuższym przemówieniu omawiał rzeczowe zarzuty przeciw tym artykułom posłów Klubu Narodowego oraz posła Bryły (Ch. D.). Przed przystąpieniem do dalszej dyskusji pos. Szyszka (BB) zażądał, by prowadzono ją nadal działami. Przeciwko temu wnioskowi, u-

nieniożliwiającemu dyskusję, przemówił pos. Komarnicki oraz pos. Stronicki, który oświadczył, że wniosek ten jest wyzywający. Gdy większość BB. wniosek pos. Szyszki uchwaliła, posłowie Klubu Naro dowego a wraz z nimi posłowie P. P. S., Stronictwa Ludowego i Ch. D. opuścili salę obrad, rezygnując z dalszej dyskusji w takich okolicznościach.

Zaraz po opuszczeniu sali obrad przez przedstawiciele klubów opozycyjnych, klub BB. w błyskawicznym tempie załatwił projekt ustawy w drugim czytaniu.

**ODWOŁANIE POSIEDZENIA KOMISJI SPRAW ZAGR.**

Warszawa. Zapowiedziane na czwartek posiedzenie komisji zagranicznej dla przeprowadzenia dyskusji nad ekspozje min. Becka zostało z uwagi na zarządzone przez marszałka sejmu plenum sejmowe, odwołane.

**POS. MIEDZIANSKIEMU UKRADZONO SAMOCHÓD.**

Warszawa. — W biały dzień dokonano zuchwałej kradzieży limuzyny, należącej do b. ministra, posła Bogusława Miedziankiego.

Około godz. 15-iej poseł Miedzianki zajechał swoją limuzyną na ul. Szkolną i pozostawił ją na kilka minut bez opieki. Skorzystał z tego złodziej, który wsiadł do auta i odjechał przemijającym gazem.

Zarządzą wkrótce przez policję posćić na wszystkie rogatki, nie przyniósł rezultatu.

**MATA-HARI** miliony żołnierzy płacilo zyclem za jej niepokojący czar i urodę **GARBO, NOWARRO.**

**KRONIKA**

**Sobota 18 LUTEGO**  
Dziś — Symeona b. i m.  
Jutro — Konrada pust.  
Wschód słońca o godz. 6.52  
Zachód " " " 17.05  
Kalendarz historyczny:  
Rozprawa z Moskwą pod Opiekuniewem 1831 roku.

— **Wieczornica ku czci Ojca św. Piusa XI w II-giem S.M.P.M.** Dziś, w sobotę, dnia 18 lutego b. r. odbędzie się wieczornica ku czci Ojca św. Piusa XI.

Referat p. t. „Ojciec św. Pius XI i jego pontyfikat” wygłosi p. Kolasinski. Na dalszy program złożą się: śpiew, muzyka i deklamacja w wykonaniu druhow sekcji muzyczno-śpiewaczej.

— **Odczyt p. Tadeusza Bocheńskiego.** W sobotę, dn. 18 b. m., o godz. 6 wiecz. w sali Gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza p. Tadeusz Bocheński, znakomity literat i tłumacz, wygłosi referat p. t. „Poeci Polski współczesnej”.

Wstęp dla dorosłych 60 gr., dla młodzieży 30 gr.

— **Zabawa towarzyska Zw. Pracy Ob. Kobiet.** W sobotę, dn. 18 b. m., w sali Tow. Przyjaciół Francji, II Aleja 26, Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet urządza za bawę towarzyską. Stroje wizytowe. Wejście za zaproszeniami. Do tańca przystąpić będzie zespół 27 p. p. — Po czątek o godz. 20-tej.

Niezawodnie zapowiedziany wieczorek towarzyski będzie się cieszył dużym powodzeniem, gromadząc wszystkich zaproszonych gości.

— **Z teatru Kameralnego.** W piątek po raz drugi arcydzieło T. Rittnera „Wilki w nocy”. Początek o godz. 8 min. 30.

— **Jeszcze echa zatargu między lekarzami.** Proszeni jesteśmy przez p. dr. W. Karczewskiego, o wyjaśnienie, że podana w kronice wiadomości w Nr. 39 „Gońca Czyst.” z dnia 17 b. m. w sprawie zatargu między lekarzami nie odpowiada rzeczywistości.

P. kom. Mazur udał się do Krakowa wezwany przez Sędzię Śledczego Sądu izby lekarskiej w Krakowie tylko w charakterze świadka dla złożenia zeznań w sprawie wytoczonej przez d-ra Karczewskiego d-rom Frankemu, Goldmanowi, Biluchowskiemu, Mikulskiemu i Batawi.

— **Wyjaśnienie w sprawie dwuletnych wypłat w Hucie Raków.** W związku z dwukrotnym zamieszczeniem przez nas wiadomości o wyplatach zaległych poborów w hucie Raków otrzymaliśmy od Dyrekcji Huty poniższe wyjaśnienie:

W Nr. 37 z dn. 15 lutego r. b. i Nr. 38 z dn. 16 lutego r. b. były umieszczone notatki w sprawie zaległych wyplat w Hucie Raków (Huta „Czestochowa”) tej treści, że Huta ta otrzymała od rządu wszelkie za dostarczone szyny, że będzie mogła dyskontować je w Banku Polskim w Warszawie względnie Gdańsku i że pier-

wszą ratę w wysokości zł. 150.000 przeznaczono na wypłaty robotnikom zaległych poborów, już otrzymana z banku.

Powyższe notatki nie odpowiadają rzeczywistości, ponieważ Dyrekcja Huty „Czestochowa” nie otrzymuje bezpośrednio żadnych pieniędzy lub weksli od dostawców za wysłane im towary, gdyż wszelkie sprawy finansowe załatwia bezpośrednio Zarząd Koncernu „Modrzejowski Zakłady Górniczo-Hutnicze Sp. Akc. w Sosnowcu i Towarzystwo Zakładów Metalowych B. Hantke Sp. Akc. w Warszawie”, do którego to Koncernu Huta „Czestochowa” należy. Pieniądze na wypłaty swych robotników Huta „Czestochowa” otrzymuje zawsze bezpośrednio od Zarządu tego Koncernu w Sosnowcu.

— **Herbatka karnawałowa Patronat II Gimnazjum państw.** W sobotę, dn. 18 b. m., w sali Rady Miejskiej (Dąbrowskiego 14) odbędzie się wieczorek towarzyski p. n. „herbatka karnawałowa” z tańcami, urządzony staraniem Patronata II Gimnazjum państw. im. R. Traugutta na rzecz niezamierzonych uczniów. Początek o godz. 20-iej.

Wieczorek zapowiada się doskonale.

— **Konferencja i odczyt o ruchu pątniczym i turystycznym w Czestochowie.** W celu zainteresowania tutejszego społeczeństwa sprawami ruchu pątniczego i turystycznego, tak ważnymi dla naszego miasta, Stow. Kupców Polskich organizuje w niedzielę, dn. 20 b. m., o godz. 19-iej w sali Rady Miejskiej przy ul. Gen. Dąbrowskiego nr. 14 konferencję organizacyjną miejscowych i osób interesujących się temi zagadnieniami.

Na konferencji wygłoszony zostanie przez p. Cz. Nowickiego referat na temat „Czem była, jest i być powinna Czestochowa”.

Aktualne to zagadnienie zgromadzi nie wątpliwie szerokie sfery społeczeństwa miejscowego. Wejście bezpłatne.

— **Dancing w Kasynie Oficerskiem.** Dziś, w sobotę, w Kasynie Oficerskiem (Aleja Wolności 44) odbędzie się trzeci z kolei dancing towarzyski. Zaproszenia, wysłane na dancing inauguracyjny ważne. Stroje zwyczajne. Orkiestra 27 p. p.

— **„Spadkobierca” w państ. Gimnazjum im. H. Sienkiewicza.** Dziś, w sobotę, o godz. 7-iej wiecz. odegrają uczniowie państw. Gimnazjum im. H. Sienkiewicza pod egidą Samopomocy i przy współudziale uczennic państw. Seminarjum Ochronki, wesołą, pełną humoru komedię Siedleckiego „Spadkobierca”. graną z nadzwyczajnym powodzeniem na scenach stołecznych. Sztukę tę z wielkim nakładem pracy reżyseruje p. Sulima. Całkowity dochód przeznaczony zostanie na ufundowanie marmurowej tablicy ku uczczeniu pamięci poległych na polu chwały u-

**KOMITET RODZIELSKI ORAZ KIEROWNICTWO SZKOŁY ST. LIGĘZÓWNY**  
w Częstochowie, Al. Kościuski 8 tel. 186  
organizuje w niedzielę dnia 19-go lutego 1933 roku

## Wielką Zabawę Kostjumową

dla dzieci szkoły, oraz mile widzianych gości. W czasie zabawy odbędzie się wybór pary królewskiej  
Tańce pod kier. prof. bal. K. Kosteckiego. Zespół muzyczny pod kier. p. T. Z. Rezlera.  
Sala artystycznie udekorowana! Bufet obficie zaopatrzony — tani i zdrowy!  
Wejście 50 groszy. Początek zabawy o godzinie 3-ej po poł. **Wejście 50 groszy.**

z SZERŁOWSKICH  
**MARJA FRASINSKA**  
Kierowniczka szkoły powoz. w Płasku.  
Opierzona 4w. Sakramentami, po krótkich leżach c. ełkich cierpieniach zmarła dnia 16-go lutego 1933 roku, przetrzy lat 30.  
Wyprawdanie zwłok ze szpitala N. Panny Marii nastąpi w sobotę 18 bm. o godz. 4-ej po poł. O powyższem zawiadamiąa stróżkami Mął i rodziną.

czniów wychowanków tegoż zakładu.  
Mamy nadzieję, że impreza ta tak ze względu na wybór sztuki, jako też i cel niewątpliwie znajdzie poparcie nie tylko ze strony młodzieży wszystkich szkół, lecz i ogółu starszego społeczeństwa. Pod czas przerwy przygrzywać będzie orkiestra gimnazjalna.  
Komedja ta powtórzona zostanie w nie dziele o godz. 5 po poł. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. nabywać można w skle pie „Gońca”, przed przedstawieniami natomiast przy kasie.

— **Wieczorek taneczny w szkole powszechnej Nr. 14.** Dziś w sobotę, o godz. 8-ej wiecz. staraniem Kom. Rodzicielskiego szkoły powszechnej Nr. 14 odbędzie się w gmachu szkolnym wieczorek taneczny dochód z którego przeznaczony zostanie na dożywianie najbiedniejszych dzieci. Wejście 1 złoty.

— **Wylosowanie obrazu na dożywianie dzieci szkoły powszechnej Nr. 7.** Dziś w sobotę o godz. 4-ej po poł., w lokalu szkoły powszechnej Nr. 7, przy ul. Narutowicza nr. 67/69, odbędzie się wylosowanie obrazu olejnego „Wiosenne Kwiaty”, wykonanego i ofiarowanego szkole przez p. W. Michniewskiego.

Komitet Rodzicielski i kierownik szkoły proszą p. p. nabywców losów o łaskawe przybycie, celem wzięcia udziału w losowaniu, które będzie dokonane przez dzieci, pod kierunkiem komisji wyłonionej z pośród przybyłych.

Osiągnięta ze sprzedaży losów suma zł. 150.— została całkowicie przekazana na dożywianie dzieci.

Ofiarodawcy obrazu, oraz wszystkim nabywcom losów, którzy przyczynili się do powiększenia funduszu na chleb dla najbiedniejszych dzieci, najserdeczniejsze podziękowanie tą drogą składa Komitet Rodzicielski i kierownik szkoły.

### Sprawa komunistów

z Częstochowy w sądzie apelacyjnym w Warszawie.

W dniu 16 września ub. r. Sąd Okręgowy w Częstochowie skazał za przynależność do partji komunistycznej: 20-letniego Icka Bratmana, studenta wydziału chemicznego politechniki praskiej, syna właściciela domu przy ul. Nowy Rynek nr. 12 na 4 lata ciężkiego więzienia i Aro na Leba Bobrowskiego, Władysława Zsunia i Mieczysława Wierzbę na karę po 3 lata ciężkiego więzienia.

Akt oskarżenia przypisywał Bratmano wi rolę kierownika całej roboty komunistycznej na terenie Częstochowy, Bobrowskiemu zaś, z zawodu malarzowi pokojowemu, rolę łącznika między Częstochową a Kłobuckiem. Zsunia i Wierzbę byli członkami kół harcerszy i usiłowali utworzyć wśród harcerstwa kółka komunistyczne.

Od wyroku tego skazani odwołali się do Sądu Apelacyjnego, który w ub. środę rozpoznawał ich sprawę.

Sąd Apelacyjny po wysłuchaniu przemówień stron zatwierdził winę i karę Bobrowskiego, Zsunia i Wierzbę, w stosunku zaś do Bratmana uchylił wyrok sądu i instancji i oskarżonego uniewinnił.

— **Nocne dyżury aptek.**  
W nocy z dnia 17 na 18 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groziu.

### Z Sądu Grodzkiego

Surowe kary na sprzedawców denaturatu.

Traf przypadku zrzędził, że w dniach, kiedy na marach leżały jeszcze ciała ofiar okropnej tragedji przy ul. św. Barbary, Sąd Grodzki rozpoznal szereg spraw, w których na ławie oskarżonych zasiadli handlarze spirytusu denaturowanego.

M. in. na wokandzie Sądu znalazła się sprawa 50-letniego Stefana Krawczyka

**DZWIĘKOWE „GRAND-KINO“**  
**ZWYCIĘZCA** i JEAN BURAT i KATE NAGY  
oraz  
**WŁÓCZĘGA** i Laur. Tibbet i Est. Halton  
W sobotę i w niedzielę o godz. 12.30 w pol.  
**Zona na jedną nocz Mary Glory**  
Nad program Aktualności P. A. T.

(Mostowa 6), oskarżonego o to, że w październiku 1931 r. wydział w Częstochowie spirytus z ogólnej masy skażone go spirytusu monopolowego.

Krawczyk skazany został na 2.000 zł. grzywny kary pieniężnej z zamiarą na 40 dni aresztu, ponadto na jeden miesiąc więzienia.

— **Nieszczęśliwy wypadek w fabryce „Stradom“.** Onegdaj o godz. 9-ej i pół wieczorem robotnik fabryki „Stradom“ 43-letni Piotr Piszczynski (Racławicka 5) podczas przewożenia wózka z węglem potknął się tak nieszczęśliwie, że koła naładowanego węgłem wózka przejechały mu po rękach, powodując urwanie 2 palców u lewej ręki. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala Panny Marii.

— **Ujęcie przemytników przy pomocy psa.** W tych dniach Straż graniczna na odcinku Kamiński zatrzymała przy pomocy psa policyjnego przemytników Jerzego i Stanisława Żebików ze wsi Borek, oraz Jana Szlązaka i Bolesława Wroczka ze wsi Bleszno przy których znaleziono 80 kg. spirytusu nieoczyszczanego, t. zw. „brendki” pochodzenia niemieckiego.

— **Pobić bez powodu.** Kotas Kazimierz (Warszawska 161) zameldował policji, że na ul. Warszawskiej zaczepił go Lucjan Mutko, który bez żadnego powodu pobił go i rozwał mu kłapę u jesionki. Także zameldowanie złożyła Ogrodniczka Wiktoria (Mirowska 57/59) która w parku Narutowicza zaczepił i pobił bez żadnego powodu Marcin Związek (Marysi 111).

— **Z koszyka do złodziejki.** Brytka Marjanna zam. w wsi Dźbów, tuż powiatu zameldowała policji, że na Nowym Rynku nieznany sprawca skradł jej z koszyka portfel skórzany, zawierający 11 zł. 10 gr.

— **Bez biletu.** Za jazdę pociągiem bez biletu, spisano doniesienie na Jana Nakoniecznego, bez miejsca zamieszkania.

— **Po pijanemu.** Ciura Józef (Stawowa 10) zameldował policji, że Zygmut Biły (Stawowa 10) będąc w stanie pijanym, powybijał mu szyby w oknach, wyrządzając szkody na sumę 30 zł.

— **Cztery gęsi.** Bielski Jan (Kruszwicka 24) zameldował policji, że w nocy na 16 b. m. skradziono mu z komórki 4 gęsi wart. 24 zł.

— **Wysuszyła się.** P. Szwarz Izasław (Aleja Wolności 22) zameldował policji o kradzieży ze strychu bielizny wartości 170 zł.

— **Bez masła nie może jeść chleba.** Za kradzież masła na Nowym Rynku zatrzymana została Rywka Majgebauer (Najśw. Marij Panny 6).

— **Drobne kradzieże.** Kocik Stefan (Piastowska 41) zameldował policji, że z komórki za pomocą urwania kłódki, skradziono mu około metra węgla i dwa gołębje wart. 14 zł.

Jasnos Weronika (Warszawska 65) za meldowała o kradzieży pantofli damskich wart. 15 zł. Jak ustalono, kradzieży tej dokonana Helena Jarmandowicz (Jagiłłowska 71) od której skradzione pantofle odebrano.

### Z TEATRU.

„Wilki w nocy” — komedja w 3 aktach T. Rittnera.

Na repertuar teatru Kameralnego weszła wczoraj jedna z najcenniejszych sztuk Rittnera, zaliczająca się do rzędu arcydzieł scenicznych. Trudno zapuszczać się w szczegółową analizę wszystkich jej wysokich wartości, tak fabularnych, jak i literackich, jej pogłębien psychologicznych, niezmiernie wnikliwych i trafnych, a przecież prostych i jasnych bez sztucznych zawilosci, rozrzucając wszędzie jej znakomitą stronę strukturalną, nie mówiąc już o przemysłanej, nad wyraz ciekawej intrydze. Nic tedy dziwnego, że sztuka, gdy grana jest dobrze, a tak grana była, pochłania uwagę widza, działa zmiennym nastrojem, aż oświadczenie całkowicie swym przemownym wpływem.

Wszystkie co do ostatniej postaci sztuki narysowane są wspaniale mistrzowskim piórem, ale najmocniej ujęta jest sylwetka moralna głównego bohatera, owego Katona współczesnego, niezłomnego, prokuratora, którego jednak okoliczności zmuszają do przedziwnej ekwilibrystyki ducha i sumienia, gdy w grę wchodzi własne jego sprawy, obawa kompromitacji, skandalu publicznego. Oskarża w procesie o zabójstwo, twardy jest i nieugięty na prośby żony powodowanej sympatją czy nawet sentymentem

dla młodego zabójcy — romantyka, lecz kiedy wdowa po zamordowanym okazuje się dawną prokuratora znajoma, z którą przeżył przygodę pewnej nocy na wsi przy akompaniamencie wycia wilków, kiedy wychodzi na jaw, że jej córceka jest zarazem i jego córceka i kiedy wreszcie przedsiębiorca wdówka „prosi” o względy dla obwinionego a bliskiego jej sercu Morwicza, oświadczając, że w zeznaniu przed sądem napewno wymknie się jej ten i ów szczegółik z dawnych dzieł, wówczas chwycią się i zasady prokuratora, dyskretnie przemyka oczy, łagodzą niejako, przed żoną zaś, a bodaj i przed samym sobą gra rolę wspaniałomyślnego dobroczyńcy. Ale myliłby się, kto by sądził, że autor maluje te postacie w specjalnie czarnych barwach. Ot, prostrstu, opadły szaty Katona, został się człowiek z ułomną naturą ludzka. Zakonieczny też jest komedjowy. Wdówka uprząda swego ukochanego z ławy oskarżonych, a państwo prokuratorostwo pozostawia ją córceczce pozostawiona im ku radości obopólnej. Paradoksalność wielu sytuacji pobudza do szerszego śmiechu.

Trudna rzecz grana była, jak się już rzekło wyżej, wrecz koncertowo. A to począwszy od efektownego zakończenia aktu pierwszego, poprzez całą, silny dramatycznie akt drugi i ciekawie rozwiązany, trzeci. Znakomita kreacja stworzył przedwzrostkiem p. J. Staszewski, uświetniając powściągliwie a wyraziście całą skalę uczuć i kompromisów wewnętrznych uwikłanego w sieć wypadków prokuratora. W roli żony p. H. Ceranka - Poznańska grała pięknie, z subtelnoscia i wdziękiem, dobrze też oddając szesn nerwowego podniecenia. Szczęra bezpośredniość ujmowała p. H. Gallowa w roli młodej wdowy Żanetty Dykskiej, rozegrała się zwłaszcza od drugiego aktu. Bardzo dobry typ szarmanckiego prezesa, wzdychającego tajemnie do pięknej prokuratorowej, opracował p. St. Brem. Na mocne akcenty uczuciowe zdobył się p. S. Mroczkowski w roli romantycznego Morwicza. W epizodycznych rolach małki prokuratora i lokaja wystąpili: p. M. Wiland i p. J. Orchoń. Całość pod wytrawną reżyserją dyr. Galla święciła duży sukces artystyczny, to też ześno zbierała obfite a zastużone żniwo okłasków.

Decoracje b. ładne, udata się i burza w drugim akcie z szumem deszczu i błyskawicami. (—).

### TEATR „NOWOŚCI” demonstruje

film awanturkowo-egzotyyczny p. t. „Wyspa tajemnic”. Film ma wszystko, co potrzeba, żeby zainteresować widzów: lwy, tygrysy, dzikich tubowców, złota metalu, zawierające rad, wreszcie wulkan, dyszczący ogniem. Akcja posuwa się śladem wyprawy, podjętej przez córke zaginionego na wyspie badacza, prof. Adamsa. Ekspedycje finansuje „czarny charakter” który chce zawiadnąć zarówno bohaterką, jak i złotągładną wyspą, ale plany jego krzyżuje dzielny kapitan statku. Obraz posiada dużo scen kinowych i kipi ruchem zawsze mile widzianym na ekranie. Amatorzy przygód romantycznych, dalekich wypraw, mórz południowych, bójek w egzotyycznych tawernach i t. d., znajdując ulubione swoje sensacje w dużej ilości. — Nad program wesoła komedja p. t. „Cohn i Kelly w Paryżu”, ilustrująca uczesne przygody tych dwóch przyjaciół w paryskim hotelu wśród pięknych modelek, oraz PAT. ze śliczną przeprawą Dunajcem w Pieninach.

**DZWIĘKOWY TEATR „ODEON”**  
Słynny film, który poruszył całą Europę  
**CZŁOWIEK BEZ NAZWISKA**  
Jeszcze jedno tragiczne obco witalnej wojny

**WSZECHZWIĄKOWE ZJEDNOCZENIE „TORG S I N”**  
PRZEKAZY PIENIĘDZE DO ZSR.  
Wszyscy mogą teraz przekazywać pieniądze swym krewnym i znajomym zamieszkałym w ZSR, celom otrzymaniu towarów z magazynów „Torgsin”. Przekazywać można pieniądze w biogranżprzejmowaniach, w tym bez wyjątku osobom. Odbiorca przekazu może według swego upodobania skorzystać z towarów w wieloletnim czasie, co jest bardzo wygodne. Przekazywanie pieniędzy nie wymaga odpłatności w banku w Polsce. Informacji o odbiorcy telefonicznie lub listownie, nie wymaga otrzymania znaczka pocztowego udziału Przedstawicielstwo Handlowe ZSRH. Warszawa, Koszykowa 4 tel. 9-06-06.

Dokładne trawienie zapewniają  
Zioła Przeczyszczające  
**KARPINSKIEGO**

### Ostatnie wiadomości.

**BISKUP GDANSKI W WATYKANIE.**  
Citta del Vaticano, 17.2. — Ociec św. przyjął na audiencji bawiącego w Rzymie J. E. ks. Edwarda O'Rourke, biskupa w. m. Gdańska.

**GEN. GAJDA POD SADEM.**  
Praga, 17.2. — W związku z napadem faszystów na koszary berniejskie, ma być przeciw bytemu generałowi Gajdzie wniesiony akt oskarżenia za współudział w zbrodni, za co grozi mu kara pięciu do dwudziestu lat ciężkiego więzienia.

### Po zamachu

**NA PREZ. ROOSEVELTA.**  
STAN CZERMKA BEZNAJDZIEJNY.  
Miami, 17.2. — Stan zdrowia burmistrza Czermka jest nadal beznadziejny.

Badany przez policję Zangara oświadczył, iż jest naturalizowanym obywatelem amerykańskim i wyjaśnił, iż ma pretensję do rządu za to, iż jako dziecko zamiast chodzić do szkoły musiał ciężko pracować. Ze słów jego widać, iż nie zdaje on sobie sprawy ze znaczenia swego czynu.

Do Miami udali się z Chicago: lekarz prywatny burmistrza Czermka, jego matka i zięć. Podróż tę odbywają oni częściowo w samolocie.

Sprawca zamachu dziś odwieziony będzie do Nowego Jorku.

### ECHA KRWAWYCH WALK W RUMUNJI.

Wiedeń 17.2. — Podczas krwawego szturm wojska i policji na warsztaty edgrwały się straszne sceny. Po przycięciu wawczym ogniu z karabinów maszynowych, przopuszczono szturm. Pomimo wielkiej różnicy w uzbrojeniu wojska i kolejarzy walka była niezwykle zaciekła. Strajkujący z za barykad ostrzeliwali się z rewolwerów i rzucali na wojsko kamieniami i kawałkami żelaza. Na czele stał powien robotnik z pochodnią w ręku, zachęcając swych towarzyszy do ataku na wojsko. Ugodzony śmiertelnie przez salwę, przywódca razem z pochodnią wpadł do ognia obozowego, w którym spłonął. Wobec niezwyklej zaciekłości walki, ilość ofiar w ludziach należy uważać stosunkowo raczej za niewielką.

### EKSPLOZJA TLENU ZABIŁA PIĘC OSÓB.

Triest, 17.2. — W rafinerji nafty eksplozowała butla z tlenem. Pięc osób poniosło śmierć, a sześć zostało ciężko rannych.

|   |   |
|---|---|
| <b>2000 KREDYTU</b><br>w Banku Ludowym, u dział 200 złotych odstąpił taniej. Wiadomość: Apteka W-go Kozerskiego. 356  | <b>POKÓJ</b><br>duży, ciepły, dobrze umebłowany dla 1 — 2 osób, z utrzymaniem, bez. Aleja Wolności 33 m. 4. 361   |
| <b>LOKAL</b><br>fabryczny lub składowy, także dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia. Oferty do sklepu „Gońca” pod „R”. 355  | <b>2 POKOJE</b><br>z kuchnią i wygodami do wynajęcia, ul. Ślaska nr. 24. 364  |
| <b>KIOSEK</b><br>do sprzedaży wody sodowej wydzierżawia, ul. Dąbrowskiego nr. 45.   | <b>ZGUBIONO</b><br>kartę zwolnienia wyd. przez I pulk Legionów Polskich artylerji polowej na imię Antoni Wł. Jazdzicki. 357                                       |
| <b>SKLEP</b><br>spotywczy z urządzeniem i towarem oraz mieszkanie, do odstąpienia, ul. Warszawska 69.   | <b>ZGUBIONO</b><br>książkę wojskową i prawną zeszłego roku, z rachunkami od motoru samochodowego na imię Anulona Lipiech. Znalazcę proszę o zwrot za nagrodą. 366 |
| <b>PANNA</b><br>gospodarna, czysta, oszczędna i niebiaśna z rodziny dobrej, pozna solidnego pana kolejarza, wojskowego lub funkcjonariusza policji w celu matrymonijnym. — Oferty do sklepu „Gońca” pod „Gospodarna”, Alawa Jeleniak nr 67157 | <b>ZGUBIONO</b><br>kwit lombardowy nr. 24465<br><b>ZGUP</b><br>książkę Kasy Chorych wydana na imię Władysława   |

# Z życia

VI-go S. M. P. w Gnaszynie.

Dnia 2-go lutego w święto M. B. Gromniczej odbyła się w Gnaszynie od kilku tygodni przez duchny i druhow oczekiwana uroczystość poświęcenia własnego ogniska, które zdobyte zostało wielkim wysiłkiem pracy zbiorowej.

Od samego południa nastroj był świąteczny w oczekiwaniu na przyjazd dostojnych gości: ks. sekretarza generalnego Z. Lipy, oraz ks. patrona St. Sesarza wraz z delegacją I-go S. M. P. z Częstochowy. Aktu poświęcenia dokonał ks. sekretarz generalny Lipa, wygłaszając potem przemówienie, w którym zachęcał druhow i duchny do dalszej wytrwałej pracy, życząc organizacji pomyślnego rozwoju.

Również podniosło przemówienie wygłosił ks. patron St. Cesarz, wzbudzając wiare, że jakkolwiek VI-te S. M. P. powstało w bardzo trudnych warunkach ekonomicznych, jednak wszelkie trudności przy Bożej pomocy Stowarzyszenie zwycięży.

Po poświęceniu ogniska odbyło się zebranie plenarne S.M.P. męskiego w obecności wszystkich gości, po skończeniu którego druh prezes w imieniu całego S. M. P. dziękował wszystkim gościom za przybycie na tak piękną i miłą uroczystość, żegnając wszystkich hasłem „Gotów”.

Na zakończenie odśpiewano hymn „Hej do apelu”.

Niemniej ważnym wydarzeniem w życiu VI-go S. M. P. w Gnaszynie był urządzony w Ognisku staraniem S.M.P. żeńskiego i męskiego wspólny wieczorek w niedzielę wieczorem dn. 5-go lutego, na który zaproszono ks. patrona, panie i panów z Patronatu, oraz wszystkich przyjaciół Stowarzyszenia.

Na program wieczorku złożyły się: wspólna herbata, śpiewy, deklamacje i monolog, oraz gry towarzyskie i tańce przy dźwiękach doborowej orkiestry.

Całość przy tłumnie zebranej publiczności, chociaż w skromnych rozmiarach ogniska, wypadła wspaniale, wywołując zadowolenie tak młodzieży, jako też i starszego społeczeństwa.

Z powyższego widać, że praca w Stow. „Gnaszynie” z trudem zaczęła, postępując naprzód, co zawiadzać należy troskliwej opiece ks. patrona i starszemu społeczeństwu, które przychodzi organizacji z ofiarą pomocą, a przedewszystkiem całe mu patronatowi, który działa bezinteresownie z zarządem i rozumiejąc potrzeby organizacji, troszczy się narówni z młodzieżą o dobro natury duchowej i materialnej Stowarzyszenia.

To też Zarząd Stow. tym wszystkim ofiarodawcom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się i przyczyniają do życia S. M. P. w Gnaszynie, jako rozumiejącym, że „z żywymi musimy naprzód iść, bo życie sięgać nowe”, składa na ten miesiąc staropolskie serdeczne „Bóg zapłać”.

## Kronika handlowa

— Eksport polskiego spirytusu. W ciągu stycznia r. b. wywieziono zagranicę spirytusu rektyfikowanego około 400 tys. litrów, wartości 290 tys. złotych.

Głównym rynkiem zbytu dla naszego spirytusu były Holandia, Szwajcaria i Włochy. Mniejszej ilości spirytusu wywieźliśmy do Niemiec i Austrii.

— Wywóz zbóż z Polski w styczniu rb. W styczniu r. b. wywieźliśmy zagranicę 448 tonn pszenicy (w styczniu 1932 r. — 905 t.), 20,797 t. żyta (33.155 t.), 17.487 t. jęczmienia (33.856 t.) i 1.206 t. owsa (198 t.).

— Przemysł garbarski. W styczniu rb. popyt na skóry wyprawione jak i surowe był słaby. Wobec braku gotówki kupiectwo nie mogło uskutecznić większych zakupów. Brak zainteresowania zauważono również u kupiectwa prowincjonalnego a to z powodu zubożenia sfer rolniczych, które ograniczały swe zapotrzebowania do minimum. W związku z tem należy spodziewać się w przemyśle garbarskim dalszego spadku cen skór. W handlu skór w niektórych dzielnicach ceny spadły o ca. 15 proc. na kilogramie.

— Wzrost światowej produkcji jedwabiu sztucznego. Według prowizorycznych obliczeń światowa produkcja jedwabiu sztucznego wyniosła w roku 1932 — 504.705.000 lbs., wobec 470.790.000 w roku poprzednim. Do tak znacznego wzrostu produkcji przyczynili się głównie Anglia, która zwiększyła wytworczność z 54.570.000 na 72.510.000, Japonia z 46.750.000 na 64.430.000 i Francja (z

LEKARZ-DENTYSTA  
**J. NATHANŃSKA**  
 przyjmuje od g. 11-ej do 1-ej i od 8-ej do 6-ej p.p.  
 ul. Piłsudskiego 19.

36.365.000 na 47.255.000) a w mniejszym stopniu Kanada, Niemcy, Polska, Czechosłowacja, Hiszpania i Szwajcaria. Największy spadek produkcji zaznaczył się w Stanach Zjednoczonych z 140.800.000 na 131.085.000 i we Włoszech z 76.120.000 na 68.950.000 lbs.

— Z rynków zbożowych. Zmniejszona podaż żyta niemieckiego wpłynęła na wyższe cen w relacji eksportowej, wynoszącą od 10 do 20 centów za 100 kg.

Największy wzrost cen wykazały notowania duńskie.

W kraju więc w dalszym ciągu podaż nie wielka. Zamknięcie rynku francuskiego i norweskiego dla jęczmienia spowodowało zmniejszenie się eksportu w z. m. Rynki holenderskie i belgijskie są nasyczone, pewne możliwości eksportowe zwłaszcza

w zakresie jęczmienia pastewnego, istnieje tylko na rynku duńskim.

Projektowane skierowanie owsa do Anglii sparaliżowane jest konkurencją owsa kanadyjskiego, który na podstawie umowy ottawskiej nie płaci cła importowego.

— Ceny ryżu, mąki i kasz. Na posiedzeniu komisji cennikowej spożywczo-kolonialnej uchwalono nowy cennik towarów mączno-kolonialnych, który podwyższa ceny: ryżu „Burma” z 72 do 75 gr., „Mouimaln” również z 72 do 75 gr. oraz „Patna II” z 1 zł. do 1 zł. 5 gr., mąki pszennej luksusowej z 65 do 70 gr., 60 pr. z 60 do 62 gr., żytniej 50 proc. z 34 do 36 gr., makaronu luzem z 1 zł. 40 gr. do 1 zł. 50 gr., kaszy manny z 70 do 75 gr., krakowskiej z 50 do 60 gr., maczku 00 z 62 do 66 gr., 000 i 0000 z 72 do 75 gr., kaszy gryczanej białej z 52 do 55 gr., łamanej z 45 do 48 gr., palonej z 52 do 55 gr., palonej łamanej z 45 do 48 gr. oraz jaglanej krajowej z 58 do 60 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

## „Czy Ignacy Paderewski zostanie Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej”

Oto co emocjonuje o inje amerykańską.

Jedno z pism zamieszcza list od bawiącej od dwóch miesięcy w Polsce p. Ellen Madeyskiej, Polki - Amerykanki, stałe mieszkającej w Ameryce, dokąd też w najbliższych tygodniach powraca. List ten jest charakterystyczny dla nastrojów amerykańskich wobec spraw polskich wogóle, szczególnie zaś znamienity dla poglądów i prądów w łonie Polonii amerykańskiej.

Nasza rodzaczka z Ameryki zajmuje się w swych uwagach przedewszystkiem stosunkiem społeczeństwa polskiego w kraju do wielkiego naszego artysty i patrioty, Ignacego Paderewskiego, który — jak to p. Madeyska z całym naciskiem podkreśla w swym liście — „ma tak wyrobione poważanie w Anglii, we Włoszech, we Francji, a przedewszystkiem w Ameryce”.

A dalej pisze nasza rodzaczka z za Oceanu dosłownie:

W Ameryce już obecnie niektórzy robią zakłady o to, czy przy nadchodzących wyborach prezydenckich w Polsce

zostanie Ignacy Paderewski wybrany prezydentem Rzplitej. Nie czynią tych zakładów Polacy, ale rodowici Amerykanie, którzy dla Paderewskiego żywią niezwykłą cześć i poważanie i stawiają Go na równi z najznakomitszymi Amerykanami.

Co się tyczy samych Polaków amerykańskich — to zarówno na prawicy, jak i na lewicy, a więc we wszystkich grupowaniach polskich w Ameryce pragną tego, aby Ignacy Paderewski został prezydentem Rzplitej Polskiej.

Wogóle o ile tutaj w kraju w tej kwestji jest cicho — to zagranicą interesuje się tem zagadnieniem niezwykle żywo. Mówią też w Ameryce, że w razie wyboru Paderewskiego na prezydenta Rzplitej — Ameryka zamuluje polskie długi, a conajmniej udzieli Polsce takich ulg, jakich w innym wypadku nie mamy żadnych widoków uzyskania.

W zakończeniu swych uwag, p. Madeyska wyraża nadzieję, że także społeczeństwo w kraju zainteresuje się bliżej tem zagadnieniem.

## Alkohol w medycynie.

Alkohol odgrywa w medycynie rolę wcale poważną. Alkohol absolutny 99.6 proc. i t. zw. spiritus vini rectificatus 96 proc., znalazły szerokie zastosowanie w przygotowywaniu lekarstw. Dalej alkohol jest dobrym środkiem odkażającym zwłaszcza skórę. Do tego celu używa się go w roztworze 65 do 70 proc. W terapii właściwej wyzyskano szereg własności alkoholu, do których zaliczyć należy własność pobudzania apetytu, pogłębiania oddechu, dodatni wpływ na pracę serca i krążenie oraz samopoczucie chorego.

Jako środek wzmagający apetyt podaje się alkohol w postaci słabych nalewek aromatycznych lub win średniej mocy. Pobudza on wówczas żołądek do wydzielania soków trawiennych. W ciężkich chorobach zakaźnych, np. tyfusie, silnej gripie, zakażeniu krwi, zapaleniu płuc, podany w odpowiedniej dawce pobudzi serce i obniża gorączkę, przeciwdziałając tem samem zbytniemu wyniszczeniu ustroju, oraz spełnia wówczas rolę pokarmu. Zastrzyk alkoholu do zwoju nerwowego usuwa uporczywe neuralgie. Stosuje się go również w formie okładów lub wcierań w skórę przy obrzmieniu gruczołów limfatycznych (ból gardła, zapaleniu opłucnej i t. d.) z bardzo dobrym skutkiem.

Wspomnieć tu jednak należy o pewnym „ale”. Te dodatnie wyniki działania alkoholu na organizm ludzki otrzymujemy tylko wówczas jeśli zastosowany on zostanie w odpowiedniej dawce. Przekroczenie tej dawki wywiera skutek wręcz przeciwny. Np. kieliszek mocnego wina wypity przed posiłkiem pobudza trawienie, a większa dawka alkoholu, zwłaszcza skoncentrowanego (w postaci wysokoprocentowej wódki) hamuje je. Bezspornie szkodliwym jest przyjmowanie alkoholu w postaci skoncentrowanej, to znaczy w formie wysokoprocentowych wódek lub czystego spirytusu. Jeśli ktoś niema zamiaru zaciągnąć się w szeregi abitymentów, to porażać mu należy, by raczej został zwolennikiem nie wódki, lecz dobrego wina, np. domowego wyrobu, który to napój obok niezbyt wielkiej ilości alkoholu zawiera szereg substancji korzystnie działających na ustrój.



Walsiewiczówna na lodzie.

Na jeziorze Kamionkowskim rozpoczęły się zawody pań i panów w jeździe szybkiej na lodzie. W bitych pań startowała Walsiewiczówna, osiągając wyniki słabe, co tłumaczy fakt, że znakomita nasza lekkoatletka miała w dniu wczorajszym po raz pierwszy łyżwy na nogach w sezonie bieżącym. Zupełny brak treningu (tłumaczy jej dość słabą formę) styl i technika, zaprezentowane przez Walsiewiczównę wypadły doskonale. Na zdjęciu naszym widzimy Walsiewiczówną na lodzie.

W ostatnich 10 latach zapłacili nasi emigranci obcym linjom okretowym 60 milionów dolarów. Jest to suma, za którą można wybudować 6 kolosów transatlantycznych lub flotylę krążowników.

# Z KRAJU.

(—) Interesujący proces. Niezwykły proces, zaiste pierwszy tego rodzaju w Polsce, odbędzie się w przyszłym tygodniu w sądzie grodzkim w Warszawie. Na ławie oskarżonych zasiądzie p. Stanisław Z., który podczas swej choroby korzystał z usług „krwiodawcy” p. R. Jak wiadomo, w ostatnich czasach powstała nowa kategoria ludzi, zarabiających w oryginalny sposób. Oto niektórzy osobnicy, badani przez lekarzy, oferują na sprzedaż pewną ilość krwi ze swego organizmu na korzyść chorych pacjentów. Otóż według umowy „krwiodawca” p. R. miał dać choremu p. Z. w czasie transfuzji krwi 150 gr. krwi. Tymczasem — jak się dowiedziało p. R. — lekarze bez jego wiedzy pobrali większą ilość, t. j. 200 gr. uzdrawiającej substancji. Ponieważ chory, który w międzyczasie powrócił do zdrowia, nie chciał zapłacić za nadprogarmowe 50 gr. krwi — p. R. po wielokrotnych upomnieniach złożył skargę do sądu. Proces ten wzbudził oczywiście wielkie zainteresowanie.

(—) Inwalida rosyjski oszukał inwalidę polskiego. Z Warszawy donoszą: Henryk Skarczewski, sparaliżowany na obie nogi inwalida, przebywał w szpitalu im. Marsz. Piłsudskiego i tam poznał inwalidę wojsk rosyjskich, Michała Bałandowicza, który przedstawił mu się jako kapitan.

Balandowicz zaproponował Skarczewskiemu utworzenie spółdzielni w celu defunkcyj aparatów telefonicznych i pod tym pretekstem wyłudził od Skarczewskiego 5400 zł.

Zadnej spółdzielni oczywiście nie założono, a Balandowicz całą wyłudzoną od nieszczonego inwalidy gotówkę przeprał w karty. Ponieważ Skarczewski zaczął upominać się o swoją należność, Balandowicz spisał z nim umowę fikcyjną o założeniu spółki, sam jednak wydzierżawił tego rodzaju przedsiębiorstwo od Zrzeszenia oficerów rezerwy; dokonał tam jednak wielu nadużyć i został wydalony.

Poszkodowany Skarczewski zawiadomił o całej sprawie prokuratora, Balandowicza aresztowano i osadzono w więzieniu.

## Przy operacjach

łamią się igły...

Z Warszawy donoszą: Ciężkie miała przejścia Sura Fischer, którą operowano na oddziale ginekologicznym szpitala miejskiego na Czystem. Wkrótce po operacji zjawily się bóle, które wskazywały na obecność obcego ciała w organizmie.

Prześwietlenie dokonane przez dra Rosenthala ustaliło, że w ciele tkwi złamana igła. P. Fischer trzykrotnie krajano bez narkozy, poszukując igły. Dopiero za trzecim razem udało się igłę wydstać. Po tych przejściach p. Fischer wystąpiła przeciw magistratowi warszawskiemu jako odpowiedzialnemu za szpital z żądaniem odszkodowania w wysokości 12.500 zł. Szereg świadków, przeważnie lekarzy ustalił, że przy operacjach zawsze łamią się igły. (11)

Operacji dokonał dr. Segal i w czasie jej zauważył, że igła się złamała. Natychmiast zwrócił na to uwagę asystentem i zaczął szukać, ale wobec tego, że chorej nie można było dłużej pozostawiać pod narkozą, przerwano poszukiwania i ranę zasztyto.

Biogli dr. Jaroszewski, Przebierajski i Wojciechowski potwierdzili, że wypadki łamana się igieł zdarzają się bardzo często. Sąd operując się na tych orzeczeniach powództwo p. Fischer oddalił.

(—) Zbrojny napad bandytów na plebanję. We wsi Baszarówce, pow. dubieńskiego, kilku nieznanymi uzbrojonych osobników zaczęło dobijać się o północy do plebanji prawosławnej, żądając wypuszczenia ich do wnętrza. Wobec odmowy domowników, bandyci po oddaniu kilku strzałów wtargnęli do mieszkania przez okno. Tu napastnicy steroryzowali duchownego prawosławnego Ignatowicza i jego lokatora, nauczyciela szkoły powszechnej Władysława Wilczyńskiego, zaczęli plondrzać po mieszkaniu, rabując nauczycielowi 14 zł., a duchownemu większą a nieustaloną dotychczas gotówkę. Bandyci w liczbie 6 byli zamaskowani. Rozmawiali ze sobą w języku ukraińskim. Po dokonaniu napadu zbiegli w okoliczne lasy.

Na miejsce wyjechały władze policji śledczej z Dubna. Za bandytami wszczęto energiczny pościg, który trwa dotychczas.

# Ze świata.

(X) Jak wyglądają amerykańskie programy radiowe. Wielkie amerykańskie T-wo radjofoniczne, N. B. C., ogłasza wyniki badań składu programów amerykańskich stacji radjofonicznych. Wedle tych danych, przypada 66,3 proc. programów na produkcję muzyczną, produkcję literacką, wykłady, odczyty zajmują tylko 16,7 proc. programu, wiadomości — 4,7, wskazówki z dziedziny gospodarstwa do mowego i pedagogiki — 4,5 proc., gimnastyka i sporty — 2,3 proc., wykłady religijne — 1,8 procent.

(X) Bezpłatne obiady Galsworthy'ego. Dopiero teraz, po zgonie wielkiego pisarza angielskiego wyszło na jaw, że Galsworthy udzielił funduszów na wydanie 200 ubogim Budapesztu obiadów bezpłatnych od dnia 1 października do dnia 1 kwietnia.

Ofiarodawca wyraził życzenie, aby ta jego działalność dobroczynna była zachowana w tajemnicy. Dopiero więc po jego śmierci zarządzający powyższą fundacją, duchowny świątyni anglikańskiej w stolicy Węgier, mógł zdradzić powierzona sobie tajemnicę.

(X) Skutek podwyższenia podatków. Według „Prager Presse”, wobec wejścia w Czechosłowacji w życie nowego prawa dotyczącego się samochodów i podwyższenia od nich podatek, do dyrekcji policji w Pradze zgłosiło się ogółem 6.890 osób wyrzekających się dalszego posiadania nia samochodów i motocykli. Ponieważ zaś w Pradze istnieje ogółem 15.000 samochodów i motocykli, liczba ich zmniejszy się tam o 45 proc.

Ten sam objaw zaznaczyć się da zapewne także w innych miastach Czechosłowacji.

(X) Kryzys na rynku brylantowym. Jak donosi prasa holenderska, powszechne przesilenie gospodarcze odbiło się również w sposób fatalny na rynku brylantowym.

Po krótkotrwałej gorączkowej i niezdrówiej spekulacji, we wrześniu i październiku r. z. na giełdzie w Amsterdamie, będącej największym ośrodkiem transakcji brylantowych, zapanowały znowu nastroje przygnębienia, bo zamówienia ze strony największych za dawnych czasów konsumentów, jak to Anglików,

Francuzów i zwłaszcza Amerykan, prawie, że ustaly. To też ceny na większe kamienie spadły o 20 procent a na średnie i drobne o 40 proc. i nawet więcej.

Kryzys rynku brylantów na terenie Amsterdamu uwidoczniła między innymi, dane następujące: Do kryzysu w miesiąc temu pracowało w szlifierniach brylantów 7.000 osób; obecnie zaś pracuje 1.200 i to jedynie 35 godzin na tydzień.

W Antwerpii, drugim głównym ośrodkiem przemysłu brylantowego, oraz innych pomniejszych ośrodkach, sytuacja jest jeszcze gorsza.

## Skarby dzielnicy portowej w Pompei.

Kierownik prac wykopaliskowych w Pompei udzielił w tych dniach przedstawicielom prasy ciekawych informacji o wykopaliskach w dzielnicy portowej tego miasta, rozpoczętych dopiero przed kilku miesiącami, gdyż działki gruntu, gdzie spoczywała dotychczas niekвітliwa pompejańska dzielnica portowa, stanowiły własność prywatną, którą trzeba było najpierw uzyskać, aby można było przystąpić do rozkopania tam ziemi.

Dzięki wreszcie dobrowolnemu zrze-

czeniu się praw do tych gruntów przez ich właścicieli, przystąpiono do robót, które odrazu dały wyniki interesujące, znaleziono bowiem przestrzeń o powierzchni 20 m. kwadr., okrytą freskami w t. zw. czwartym stylu pompejańskim, odznaczającym się mniej delikatnymi barwami i rysunkiem, niż freski w samej Pompei.

Dalej odnaleziono częściowo zalany przez wodę lokal, zapewne winiarni, a w nim trzy szkielety ludzkie obok pewnej ilości klejnotów ze złota i srebra, co świadczy, że wiele osób musiało w chwili katastrofy, której ofiarą padła Pompeja w 79 r. ery naszej, ponieść za śródmieścia do dzielnicy portowej, aby wsiąść tam na statki i ocalić siebie oraz swe kosztowności. Zapewne więc rozpracuje obecnie prace wykopaliskowe przyniosą jeszcze niejedno takie odkrycie.

(X) Przez trzy lata utrzymywał się z jednym frankiem w kieszeni pewien robotnik Francuz, Masson, którego w tych dniach aresztowali żandarmi w Garville pod Chartres za włóczęgostwo. Masson żył przez trzy lata jako pustelnik w lasach Garcille, żywiąc się jagodami i

zwierzyną, którą udao mu się złapać w sidła. Przed trzema laty Masson podpadł przez zemstę garaż i po tym fakcie uciekł z jednym frankiem w kieszeni. W ciągu tych trzech lat przymusowej włóczęgi i życia w lasach Masson wydał z posiadanego funduszu tylko 75 centymów na zapalki. To się nazywa oszczędnością!

— „Mój Dom”. Uwagę każdej Pani, miłośniczki domu i gospodarstwa, zwrócić powinien nowy numer lutowy miesięcznika „Mój Dom”. Bogato ilustrowany, zawiera artykułów wskazówek praktycznych i szereg cennych o estetyce domu, modzie, estetyce, ostatnie modele sukienek, wzory robót sztyklowych i innych, tabliczek kroju. Modna bielizna. Interesujący łatwy konkurs kinowy z nagrodami.

W załączeniu wzór na poduszkę projektu p. H. Hennebergowej, oraz miniaturowy wzorów tyg. „Kobieta Współczesna” zakwalifikowanych na III-ci wielki konkurs amatorski Robót Ręcznych ogłoszony w numerze grudniowym miesięcznika „Mój Dom”.

### Ma szczęście.

Dr. K. został wezwany w nocy do chorego. Podchodzi do łóżka, obrzuca pacjenta krytycznym spojrzeniem fachowca:

— Moja pani, wezwany zostałem zbyt późno.

— Maż już umarł. Widzi pani — ma już sine recc.

— Panie doktorze, pan nie wie zapewne, że maż mój jest z zawodu farbiarzem.

— No, to ma szczęście — odpowiada dr. K. — gdyby nie to, że jest farbiarzem, byłby już nieboszczykiem.

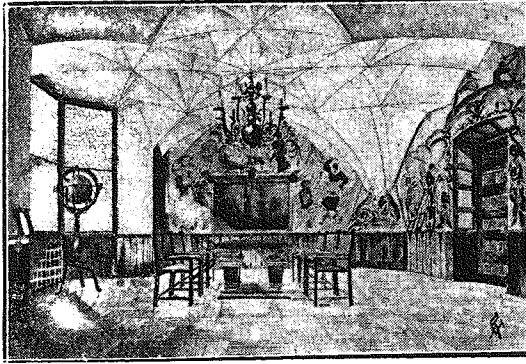
## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO!

**Warszawa — hala 1411,8 m. moc 120 kw.**  
11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej 11'50 Komunikat meteor. dla lotnictwa 11'58 Sygnał czasu hejnał z Krakowa 12'10 Muzyka gramof. 13'10 Komunikat meteor. 13'15 Poranek szkolny ze Lwowa 15'10 Komunikat eksportowy 15'15 Komunikat gospod. 15'25 Wiadomości wojskowe. 15'35 Słuchowisko z Krakowa. 16'00 Muzyka gram. 16'40 Odczyt. 17'00 Muzyka. 17'40 Odczyt. 18'00 Muzyka lekka. 18'35 Wiadomości bieżące. 18'40 Rozmaitości. 19'00 Transm. Akademii z sali Rady Miejskiej org. przez Zarząd Zrzeszenia b. członków P. O. W. 19'30 Feljeton. 19'45 Prasowy dziennik radiowy. 20'00 Koncert. 20'55 Wiadom. sportowe. 21'00 Dodatek do pras. dz. radj. 21'05 D. c. koncertu. 22'05 Koncert fortepianowy. 22'40 Feljeton. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka tan. **SOBOTA, 18 LUTEGO.**

**Katowice — hala 408,7 m. moc 12 kw.**  
11'40—11'58 Transm z Warszawy 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa 12'10 Muzyka gramofon 13'05 Komunikat gospodarczy 13'10 Komunikat meteor z Warszawy 13'15 Poranek szkolny ze Lwowa 15'10—16'00 Transm z Warsz. i Krakowa. 16'00 Muzyka gramof. 16'40 Odczyt z Warsz. 17'00 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 17'40 — 23'35 Transm. z Warsz. 23'35 Muzyka taneczna z płyt gramof.

## Polska sala w „Katedrze wiedzy” w Pittsburgu.

W Pittsburgu, stolicy stanu Pensylwanii w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej przystąpiono przed kilku tygodniami do budowy olbrzymiego 50-cio piętrowego gmachu „Katedry Wiedzy”, który będzie największym a zarazem najwyższym uniwersytelem świata. W uniwersytecie tym posiadać będą własne sale reprezentacyjne wszystkich narodowości zamieszkujące stan Pensylwanii. W związku z tem wyłoniono w kolonii polskiej w Pittsburgu specjalny komitet, który zajmuje się zbudowaniem sali polskiej. Komitet ten zwrócił się do Towarzystwa polsko-amerykańskiego w Warszawie z prośbą o dostarczenie projektu tej sali. Projekt taki na polecenie towarzystwa wykonał prof. Szyszko-Bohusz. Wobec tego, że cały gmach uniwersytetu zaprojektowany jest w stylu gotyckim, przeto i sala polska musi być utrzymana w tym samym stylu. Prof. Szyszko-Bohusz wybrał gotyk polski (Biblioteka Jagiellońska w Krakowie). Sala ta służyć będzie jako miejsce zebrań i odczytów, a równocześnie ma być świątynią ducha i wiedzy polskiej. Na zdjęciu naszym widzimy projekt sali, wykonany przez prof. Szyszko-Bohusza. W sali tej ustawiona będzie kopja głosu Kopernika. W bocznych gablotkach mieścić się będą manuskrypty najwybitniejszych polskich przedstawicieli literatury, poezji muzyki i t. d.



Wszelkie prawa zastrzeżone.  
SKANDER (Stefania Kaniakowa).

# PRZEGRANY ZAKŁAD

POWIEŚĆ.

— Jeśli masz o niej tak ujemne wyobrażenie to istotnie, nie mamy o czym mówić. Ale powiedz mi co zamysłasz ze sobą robić? Bo jeśli chcesz się rozwieść z Marią, to ona zapewne nie sprzeciwi się, choćby przez samą dumę.

— Wiem o tem — wtrącił Ryszard. Zamecki kiwnął głową kilkakrotnie głową z ubolewaniem, zapytał:

— Więc chcesz koniecznie rozłączyć się z Marią?  
— Tak — oświadczył Ryszard — nie mam innej drogi. Po tem co się stało, nie mógłbym żyć z nią wspólnie. Jutro pójdę do adwokata i zrzeknę się schedy.

Starzec pomyślał chwilę i odparł:  
— Nie radzę ci tego robić, bo skompromitujesz Marię. Czy wyobrażasz sobie, co by to był za krzyk w Warszawie, jeśliby doszło do ludzkich uszu, że Maria jest sama spadkobierczynią Norskiego?

— Prawda — szepnął Ryszard z rozpaczą w głosie.

Mimo wszystko nie mógł przecież narażać Marii na złość języków. I znowu wstrząsnął nim gniew przeciw żonie, że przez swój upór zmusiła go do wzięcia udziału w tak nikczemnej roli. Bezsilność wobec katarycznego sprzeciwu Marii doprowadzała go do największej pasji. Był między młotem, a kowadłem. Jednakże postanowił za wszelką cenę poszukać wyjścia z tej sytuacji.

— Nie mogę figurować, jako spadkobierca Norskiego. Za nic na świecie. Muszę coś zrobić koniecznie — odezwał się.

— Mogę ci dać jedną radę — rzekł starzec po namyśle — pomóż jeszcze raz z Marią, a jeśli chcesz mogę to ja zrobić w twoim imieniu.

Ryszard potrząsnął niecierpliwie głową.

— Nic, nie chcę zwracać się już do niej z żadną

propozycją. Zresztą to i tak nie zdałoby się na nic. — Ha, jak nie, to nie — odpowiedział Zamecki, rozkładając bezradnie ręce — rób w takim razie, jak uważasz za stosowne.

Ryszard zabierał się do odejścia. Na odchodem wtrącił raz jeszcze Zamecki.  
— Ryszardzie! proszę cie, zastanów się nad tem co zrobić zamierzasz. Nie umieszczęśliwiał siebie i Marii. Może to jednak tylko nieporozumienie i przyjdzie chwila, że pożałujesz swego nieopatrznego kroku?

— Być może — odparł Ryszard, bez przekonania i uściśnawszy serdecznie dłoń starca wyszedł spieszenie z mieszkania Zameckiego.

## ROZDZIAŁ III.

Ryszard mając niezłomne postanowienie rozejścia się z Marią i opuszczenia Warszawy, nie chciał wracać do domu. Po namyśle zdecydował się pójść do Słofskiego i u niego przenoćować.

Ponieważ w tych dniach miała wyjechać do Francji wycieczka, złożona z kilkunastu osób wojskowych, celem zaznajomienia się z najnowszymi wynalazkami i obroną strategiczną obu państw na wypadek wojny, powstał w jego głowie zamiar przyłączenia się do niej.

Młody człowiek szedł szybko, nie bacząc na deszcz, który wraz ze śniegiem smagał go po twarzy. I dopiero znalazłszy się przed drzwiami mieszkania przyjaciela przystanął. Nagle opanował go ogromny żal, który, jak zmora rwał na strzępy jego serce. Świadomość, że od tej chwili dom, gdzie królowała Maria przestał istnieć dla niego, napełniała go mgłą rozpaczy. Bo chociaż nie chciał przyznać się przed samym sobą, czuł w głębi duszy, że Maria jeszcze ciągle jest dla niego czemś bardzo droгим, i doznawał wrażenia człowieka, który nagle z bogactwa stał się nędzarzem.

Zadzwonił. Otworzył mu sam Słofski, nieco zdziwiony spóźnioną wizytą Ryszarda.

— Cóż to za dobre bogi sprowadziły cię do mnie, o tej porze? — zapytał wesoło.

— Zaraz się dowiesz — odpowiedział przybyły.

W chwilę później, gdy siedzieli naprzeciw siebie, w obzernym pokoju, Ryszard nadrabiając miną, odezwał się.

— Chciałbym, o ile to możliwe pojechać z wami do Paryża.

Kapitan spojrział na niego badawczo.  
— Cóż ci się stało? Dlaczego? — zagałnął.

— Nabrałem ogromnej ochoty do studiów, które bądź co bądź są potrzebne mnie, jako oficerowi sztabowemu. Mam wprawdzie dosyć wiedzy za sobą, ale nie zaskodzi, gdybym ją jeszcze pogłębił — odparł Ryszard.

— Oczywiście. Kto, jak kto, ale ty należałeś zawsze do zdolnych jednostek w armii.

— Pójdę jutro do ministerium i poproszę o przydział, bo o ile wiem, nie jest jeszcze defitywnie ustalona lista członków wycieczki. Wobec tego, może dla mnie znajdzie się tam miejsce.

— Bez wątpienia — odrzekł kapitan. — Kto wie, czy i bez tego nie jesteś na nią wciągnięty, bo o ile sobie teraz przypominam, obilo mi się o uszy twoje nazwisko w związku z odnośną sprawą.

— Doprawdy?

— Tak, tak, na pewno. Miałem nawet powiedzieć ci o tem przy najbliższej sposobności. Jutro dostaniesz z pewnością rozkaz wyjazdu. Nawet nie masz po co iść do ministerium.

— Dowiesz się. Jeżeli jest tak rzeczywiście, jak ty mówisz, byłbym bardzo zadowolony.

— Jak się ma pani Maria? — zapytał Słofski, a ton jego głosu mimowoli nabrał ciepłego odcienia.

— Dziękuję, dobrze — odpowiedział Ryszard i uciął.

Nagła chęt Ryszarda wyjazdu zagranicę zastanowiła Słofskiego. Spojrział na przyjaciela badawczo i znowu rzucił pytanie:

— Czy może i pani Maria pojedzie z toba do Francji?

— Ach, nie. Maria nie myśli o tem — odparł Ryszard szybko.

— Dziel się, że z tak lekkim sercem rozstajesz się z żoną — zauważył Słofski.

Ryszard wzruszył ramionami.

(D. c. n.)

\* Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie pracy — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwytkta taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowinjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie — Do numerów świątecznych i niedzielnych podążano w interesie klienteli ab wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do sadania swrota gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wyłączone. — Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie: Nie należy dozwalać na to, by ogłoszenia nie były wydrukowane. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Obito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.